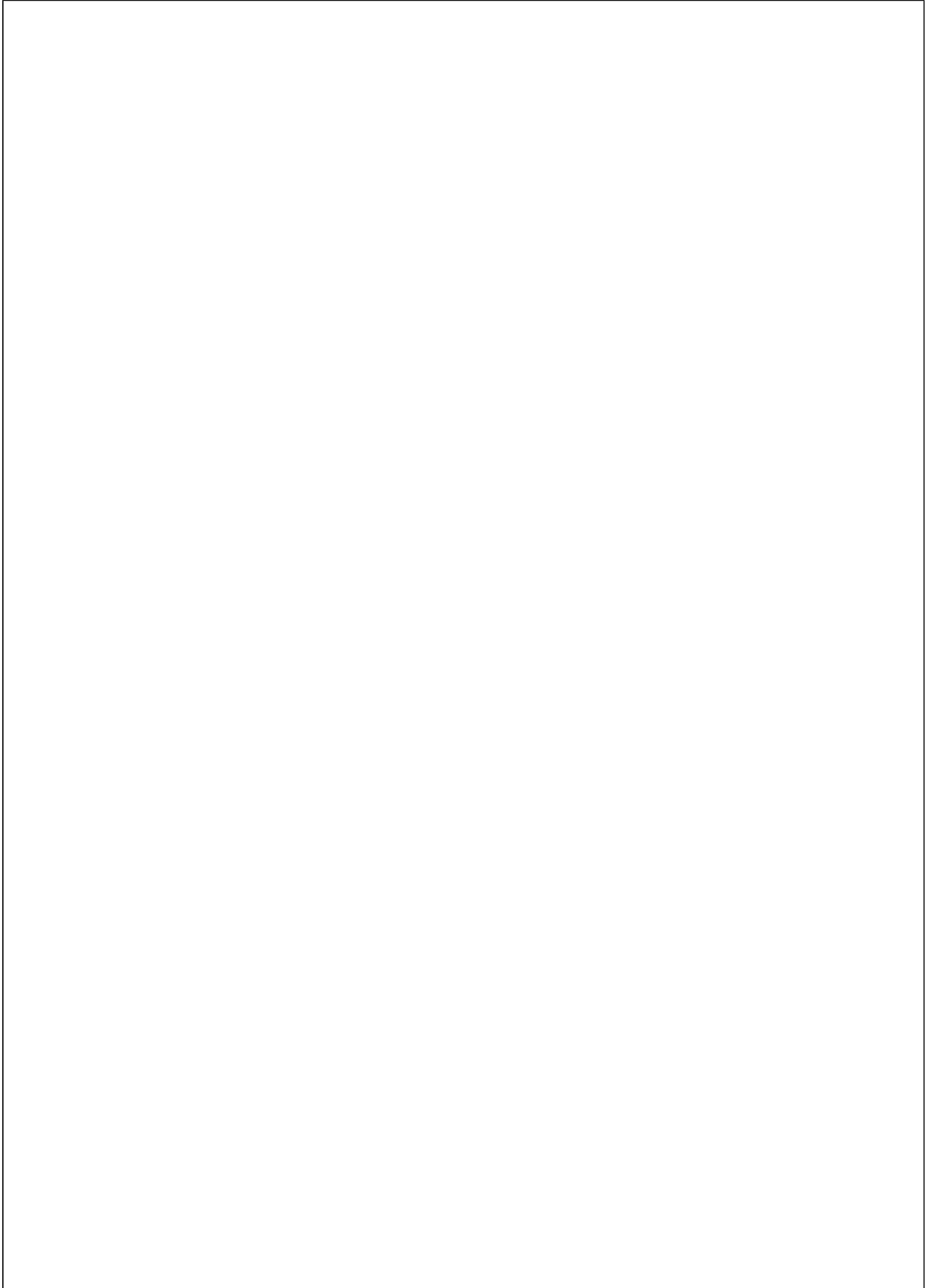


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/176368,Istvn-Galambos-Lszlo-Ivn-Kovcs-glownodowodzacy-z-aulka-Corvina.html>
28.02.2026, 09:40



[Następny](#)

[Powrót](#)

István Galambos: László Iván-Kovács – głównodowodzący załuka Corvina

Choć rewolucja i walka zbrojna objęły cały kraj, to stolica Węgier była pierwszym i symbolicznym miejscem buntu przeciwko dyktaturze bolszewickiej. Jednym z centrów tej rewolty był zaulek Corvina, gdzie Sowieciom dawał się we znaki László Iván-Kovács.

30.12.2022

„Kto dał wam prawo do robienia tych wszystkich rzeczy,

Wy, partia krwiopijców

Podli łajdacy, szaleni ludzie”

– fragment wiersza László Iván-Kovácsa

Jeszcze na początku XX w. Budapeszt rywalizował z Wiedniem o miano centrum rządowego i kulturalnego Austro-Węgier i był uważany za światowe miasto cywilizacji zachodniej. Po II wojnie światowej stał się natomiast jednym z najbardziej wysuniętych na zachód bastionów interesów sowieckich.

Światowa opinia publiczna – w tym lewicowi politycy, pisarze i myśliciele – nierzadko dopiero w następstwie węgierskiej wojny o niepodległość pierwszy raz dostrzegła prawdziwą naturę komunistycznej dyktatury. Na Węgrzech ustanowiono po wojnie bolszewicki reżim, bardzo podobny do stalinowskiego, pod przywództwem sekretarza generalnego partii Mátyása Rákosiego. W 1953 r. wydawało się, że śmierć Józefa Stalina może nieco złagodzić uścisk dyktatury. Imre Nagy, który z woli Związku Sowieckiego został premierem Węgier, ogłosił politykę „nowego etapu”.

Chociaż reforma przeprowadzona przez Nagya nie dotyczyła zasadniczych elementów władzy zorganizowanej w stylu bolszewickim, takich jak system jednopartyjny czy gospodarka planowa, to zniesienie obozów internowania, ograniczenie terroru państwowego, obietnica poszanowania „socjalistycznej praworządności”, przyhamowanie przymusowego uprzemysłowienia i deklaracja podniesienia poziomu życia wzbudziły nadzieje w społeczeństwie.

Wiosną 1955 r. Nagy został jednak zdymisjonowany. Podczas gdy na szczytach władzy doszło do przywrócenia starych porządków, w tym samym czasie węgierska opinia publiczna coraz bardziej uparcie, choć zupełnie bezpodstawnie, z nadzieją oczekiwała na wycofanie wojsk sowieckich z Węgier.

Latem 1956 r. niezadowolenie powoli osiągało punkt wrzenia, społeczeństwo węgierskie ostatecznie skonfrontowało się z dyktaturą, co więcej, nawet w partii komunistycznej byli tacy – głównie zwolennicy Nagya – którzy nawoływali do zmian. Jednocześnie większość obywateli już nie zadowoliliby się reformą ustrojową proponowaną przez Nagya, lecz żądała demokracji wielopartyjnej i wolnych wyborów.

Pozycję partii komunistycznej, która w 1948 r. przyjęła nazwę Węgierska Partia Pracujących,

podkopywały w październiku 1956 r. wiadomości, że w PRL doszło do fali demonstracji. Studenci Politechniki Budapeszteńskiej, powołując się na wielowiekową przyjaźń polsko-węgierską, w ramach solidarności z Polakami zapowiedzieli manifestację 23 października 1956 r. pod pomnikiem gen. Józefa Bema, polskiego bohatera rewolucji węgierskiej w latach 1848-1849.

Demonstracja przerodziła się w rewolucję, rewolucja – w wyniku interwencji wojsk sowieckich – przerodziła się w walkę o wolność, a zaułek Corvina stał się jednym z najważniejszych i symbolicznych miejsc tej walki.

Serce rewolucji

W czasie powstania najbardziej zacięte walki toczyły się w stolicy, zwłaszcza w dzielnicach śródmieścia. W pobliżu zaułka Corvina, w dzielnicach VIII i IX, operowały prawdopodobnie 33 małe grupy zbrojne.

Oddziały powstańcze działały niezależnie, pod komendą wybranych przez siebie dowódców, ale oczywiście istniał między nimi pewien rodzaj luźnej współpracy. Pod dowództwem komendantów zaułka Corvina znajdowało się 16 grup, liczących ok. 1,2 tys. członków. Sam głównodowodzący, László Iván-Kovács, znacznie przesadzając, oceniał liczbę powstańców z zaułka Corvina na blisko 5 tys. osób.

Zaułek ten znajdował się przy jednej z najbardziej ruchliwych dróg prowadzących do centrum miasta, na linii al. *Nagykörút* (Wielki Bulwar), przy skrzyżowaniu z ul. *Üllői*. Położenie zaułka Corvina było bardzo korzystne z militarnego punktu widzenia. Był on otoczony cztero- i pięciopiętrowymi budynkami, z pojedynczymi wąskimi wyjazdami na al. *Nagykörút* i ul. *Üllői*, przez które nie mogły przejechać czołgi.

Za ulokowaniem w nim centrum oporu przemawiały również, znajdująca się w pobliżu stacja benzynowa oraz stołówka w suterenie szkoły przy sąsiedniej ul. *Práter*. Stacja była ważna dla napełniania butelek benzyną do podpalania czołgów, a stołówka dla wyżywienia rewolucjonistów.

O bohaterstwie powstańców z zaułka Corvina wielokrotnie wspominano w ówczesnej prasie rewolucyjnej. Dokonali oni spektakularnych akcji: przejęli kontrolę nad okolicznymi ulicami, zdobyli działa przeciwpancerne, wozy bojowe, jak również zniszczyli wiele sowieckich czołgów – i to w starciu z jedną z najpotężniejszych armii na świecie.

Takich efektów nikt by się nie spodziewał po cywilach, bez wyszkolenia wojskowego, w których szeregach walczyły również dzieci. Z tego powodu wielu przypisywało te sukcesy żołnierzom z pobliskich koszar im. Györgya Kiliána, których dowódca, płk Pál Maléter, z początku – zgodnie z rozkazem swojego przełożonego – zaatakował rewolucjonistów, ale później nawiązał z nimi współpracę i walczył po ich stronie.

Dzięki poparciu rewolucjonistów z zaułka Corvina Maléter został mianowany ministrem obrony. A gdy wybuchła rewolucja, rząd premiera Nagya, ponownie powołanego przez partię jako rozwiązanie awaryjne, podjął z przywódcami powstania negocjacje w sprawie zawieszenia broni i zapewnił im miejsce w sztabie planowanych nowych sił zbrojnych, czyli Gwardii Narodowej.

Wśród rewolucjonistów istniały jednak również różnice zdań. W zaułku Corvina do szczególnie ostrych konfliktów dochodziło między głównodowodzącym Ivánem-Kováčem a Gergelyem Pongrátzem (który go „zastąpił” i aresztował) oraz między ich zwolennikami. Wynikało to przede

wszystkim z odmiennej oceny sytuacji oraz, w pewnej mierze, z rywalizacji o władzę.

Iván-Kovács miał zaufanie do płk. Malétera, którego nominację na ministra obrony również popierał. Namawiał też – pod pewnymi warunkami – do porozumienia się z rządem. Iván-Kovács był bowiem zdania, że powstańcy nie są w stanie na dłuższą metę utrzymać się przeciwko siłom sowieckim, podczas gdy zastępca dowódcy Pongrátz i jego bracia nie ufali rządowi Nagya. Na emigracji i do pewnego stopnia po zmianie reżimu zwyciężyła sprawiedliwość ocalałych.

Iván-Kovács po klęsce powstania pozostał jednak na Węgrzech i kontynuował walkę o niepodległość narodową, system wielopartyjny i sprawiedliwość społeczną. Jego wybór w kontekście późniejszego skazania go na karę śmierci okazał się równie ważny, jak jego działalność rewolucyjna.

Przez długi czas emigracja – a później społeczeństwo węgierskie – dowiadywała się szerzej o konflikcie między tymi dwoma legendarnymi dowódcami jedynie z wypowiedzi Pongrátza, który uciekł za granicę, aby uniknąć pewnego wyroku śmierci. Pongrátz nazywał Ivána-Kovácsa zdrajcą i nawet w późniejszych latach nie był w stanie przyznać się do błędu.

Iván-Kovács był zdolnym dowódcą wojskowym, który kierując walkami, nie zapominał o człowieczeństwie. Przekazywał rannych żołnierzy sowieckich dowództwu sowieckiemu. Zakazał samosądów na jeńcach uważanych za „awoszów” (ÁVO) – funkcjonariuszy straszliwej policji politycznej – i chciał za wszelką cenę zachować prawowitość rewolucji. Niektórzy z jego towarzyszy broni po części właśnie dlatego uważali go za zdrajcę – a te niesprawiedliwe i fałszywe oskarżenia wielu z nich wygłaszało nawet po jego egzekucji, chociaż Iván-Kovács bez wątpienia należał do legendarnych postaci i męczenników rewolucji.

Fragment tekstu z „Biuletynu IPN” nr 10/2021

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł